# ZNIKAJĄCE WYSPY

Tolek który mieszkał w dużym mieście by zaznać spokoju chciał wyjechać gdzieś na wyspę, lub nad oceanem gdzieś zatrzymać się zamiar miał. Dojechać tam przecież czymś musiał. Wszystko też spakował do autka swego i wyruszył w drogę. Zabrał wszystko to co będzie tam potrzebował. Wędkę zabrał też bo chciał rybki sobie łowić. Sam zbudował sobie łódeczkę by popływać nią troszeczkę, a niekiedy z niej do wody da nura i będzie wołał hura, hura.

Łódka mała jak łupinka lecz wystarczy Tolkowi w zupełności taka, by uciechy zaznać mógł i by nią płynąć, płynąć w przód.

I tak pomyślał sobie odpocząć muszę lecz na brzegu nie bardzo mam wygodę. Ludzi wokół mnie się kręci dużo, gwar i szum obok mnie, toteż pomyślę o dalszej podróży - może uda mi się!

Kiedy siedział tak przy brzegu patrzy a tam gdzieś w oddali oceanu, jakaś wyspa nagle powstała i wcale nie jest taka mała. Tolek więc pomyślał sobie ach popłynę może tam, całą wyspę dla siebie będę miał. Do tego prawdziwą wycieczkę sobie zrobię, będę miał fajną przygodę..

I do łódki sobie wsiadł ekwipunek cały zabrał i płynie, płynie, aż dopłynął do celu. Gdy już prawie przy nim był nagle patrzy, wyspa zniknęła tylko jeszcze wodą wysoko trysnęła. Jakby na tej wyspie piękna fontanna była. Co się stało? Co to było ? Wyspa była i nagle.....jej nie ma!

Tolek tym bardzo zmartwił się i tak myśli - szczęście mi nie sprzyja, tyle mil już płynę i skutku nie ma ? Popłynę jednak sobie dalej wtem zdziwiony patrzy, a w oddali jedna wyspa, druga, trzecia się wynurza. Co to jest ? Co ? Czy sprawdzić mi się to uda ? Byłoby mi tam wygodnie na bezludziu, cisza wokoło, spokój ale mi by było wesoło. Rybki będę łowić, na to mam ochotę wielką, książkę czytałbym i od czasu do czasu po wyspie piechotą bym chodził. Nagle cóż się stało? Nie do wiary! wszystkie wyspy zniknęły naraz ale to wielki ambaras. Nie udało się Tolkowi zamieszkać na tych wyspach, bo jak się okazało to były wieloryby, dlatego każda ukazująca się "wyspa " znikała bo gdyby na niej ktoś chciał zamieszkać, poprostu nie chciała. Wielorybia wyspa, tak je Tolek nazwał każdą po kolei a do tego - wyspa co wodą tryska. Tak bardzo Tolka te wyspy zmyliły i unieszczęśliwiły. Plan nie udał się Tolkowi lecz były to wspaniałe przygody. Wrócił więc na brzeg oceanu tutaj odpoczywać muszę w tłumie w wielkim gwarze, w wielkim szumie, lecz ja tak nie umiem. Cóż mam począć gdzie się udać. Może jeszcze jakaś wyspa mi się ukarze, może ocean wyspę da mi w darze. Pragnę ciszy i spokoju cóż wrócę już do domu. Toteż spakował ekwipunek swój, wędkę, łódkę i wrócił do domu z niesmakiem.

*Grażyna Schneider*



wydrukowano dnia: 24.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026